



RUDOLF HESS,  
zastępca Hitlera, przybył  
do Gdańska, aby pogodzić  
pokłóconych hitlerowców.

WYDANIE:

Cena 10 groszy

# EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROOSEVELT,  
prezydent Stanów Zjednoczonych, podpisał doniosłą  
ustawę, regulującą prawa  
świata pracy.

ROK XIII

PONIEDZIAŁEK, D. 8 LIPCA 1935 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 189

## Odbudowa monarchji w Austrii — to wojna

### Sensacyjna uchwała państw Małej Ententy przeciwko powrotowi ks. Ottona na tron Groźba nowych wstrząsów w Europie

Paryż, 8 lipca.

Organ ciężkiego przemysłu „Journal de Debats”, w artykule omawiającym sprawę Habsburgów, wyraźnie podaje, iż wedle uchwały Małej Ententy, zakomunikowanej oficjalnie rządowi francuskiemu, restytucja monarchii i powrót Habsburgów do Austrii GROZIC MOŻE POWAŻNEMI KOMPLIKACJAMI WOJENNYMI.

Rozmowa Laval'a z posłem jugosłowiańskim, odbyta w końcu ubiegłego tygodnia, dotyczyła wedle informacji tegoż dziennika, tej samej sprawy. Nie ulega również wątpliwości, że i minister spraw zagranicznych Rumunii, Titulescu, bawiący w charakterze reprezentanta Małej Ententy w Londynie, gdzie odbywa rozmowy w sprawie paktu naddunajskiego, niezawodnie sprawę powrotu Habsburgów na tron również poruszy.

#### Motocyklista uległ wypadkowi wskutek szybkiej jazdy

Łódź, 8 lipca.

(gr) W czasie szybkiej jazdy motocyklem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Edmund Gross, zam. przy ul. Cegielińskiej 58.

Motocyklista odniósł rany głowy i rąk. Rannym zaopiekował się lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża.

#### Krwawa bójka na tle nieporozumień sąsiedzkich

Łódź, 8 lipca.

(gr) Na tle nieporozumień sąsiedzkich wynikał wczoraj krwawa bójka pomiędzy kilku lokatorami domu przy ul. Rokicińskiej 11.

Jedna z sąsiadek zarzucała S. Soblowi że przywłaszczył sobie 20 złotych. W rezultacie Sobel został uderzony kilkakrotnie tasakiem w głowę, odnosząc poważne rany prawego przedramienia i klatki piersiowej.

Nie mało pracy miał na miejscu lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża. Wszyscy bowiem uczestnicy bójki byli w stanie nietrzeźwym.

#### Statek tonie

#### Katastrofalne zderzenie na morzu

Paryż, 8 lipca.

(PAT) W niedalekiej odległości od Lorient nastąpiło zderzenie pomiędzy dwoma parowcami. Jeden z nich parowiec irlandzki „Merwyn” został poważnie uszkodzony, załoga opuściła statek, który powoli pogrążył się w falach morza. Na miejsce wypadku przybyło kilka statków, które biorą udział w akcji ratunkowej.

#### Powrót robotników polskich z Francji

Nancy, 8 lipca.

(PAT) Liczne polskie rodziny robotnicze z Zagłębia Nancy wobec nieuzywania kart pobytu, a pozostające obecnie bez pracy, przygotowują się do wyjazdu w najbliższym czasie do Polski.

To znamienne stanowisko Małej Ententy jest bardzo ważne i meżowie stanu Anglii i Francji muszą się z nim w swych posunięciach bezwzględnie liczyć.

Francja, która jest ściśle związana z państwami Małej Ententy, wkroczyłaby na drogę fałszywej polityki, gdyby chciała poświęcić swych wpróbowanych przyjaciół dla byłych przeciwników politycznych.

Wiedeń, 8 lipca.

Pełnomocnik Ottona Habsburga w Austrii b. minister dr. Wiesner wrócił ub. soboty wieczorem z Belgii, gdzie od był z Ottonem szereg konferencji.

Min. Wiesner potwierdza całkowicie wiadomości z dni ostatnich, wedle których zniesienie banicji Habsburgów nie dotyczy narazie w praktyce ani Ottona, ani też Zyty i zaznaczył, że restytucja monarchji w Austrii urzeczywistniona być może jedynie tylko środkami legalnymi.

Sprawdzenie prochów Karola do Wiednia nastąpi dopiero wtedy, gdy cała rodzina cesarska zamieszka na stałe w Austrii.

Wedle nadchodzących tu wiadomości, zamierza Mała Ententa w związku z najnowszą sytuacją w Austrii zwołać nadzwyczajną konferencję, obawiając się, mimo uspokajających zapewnień ze strony miarodajnych kół austriackich, jakichś nieprzewidywanych wypadków.

#### Tragiczna katastrofa w Walencji 38 osób rannych

Madryt, 8 lipca.

(PAT) W Walencji wywróciło się auto ciężarowe, które wiozło członków stronnictwa radykalnego na zebranie polityczne, na którym miał wygłosić przemówienie Lerroux. 38 osób odniosło rany. Kilka spośród nich w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

#### Zgon milionerki Vanderbilt

Nowy Jork, 8 lipca.

(PAT) Zmarła tu w wieku lat 57 znana filantropka pani Vanderbilt. P. Vanderbilt rozwiodła się ze swym mężem w Paryżu. Syn jej William Vanderbilt, junior, zginął w wypadku samochodowym.

#### Groźna powódź w Chinach Tysiące domów pod wodą

Szanghaj, 8 lipca. (PAT).

Deszcze ulewne, trwające od dłuższego czasu, spowodowały podniesienie się poziomu wody w rzekach prowincji Hupei. Miasto Liczang w dolnym biegu rzeki Yang-Tse-Yang-Ju bardzo poważnie ucierpiało powodu powodzi. Tysiące domów znajduje się pod wodą. Prawdopodobnie wiele osób utonęło. Niżej położone części miasta Hankau zostały zalane.

#### Chłopiec wpadł do balji z wrzącą wodą

Łódź, 8 lipca.

(gr) W mieszkaniu rodziców przy ul. Franciszkańskiej 15, wskutek braku dozoru, wpadł do balji z wrzącą wodą 5-letni Kalman Reiman.

Do dziecka zawezwano pogotowie miejskie. Dyżurny lekarz opatrzył ciężko poparzone dziecko. Odniosło ono rany głowy i ramienia. Stan dziecka jest b. poważny.

#### Ułaskawienie skazanych powstańców w Hiszpanji

Premjer Lerroux nawołuje do pojednania

Walencja, 8 lipca.

(PAT) W zebraniu, na którym przemawiał prezes rady ministrów Lerroux, przywódca stronnictwa radykalnego, wzięło udział około 50.000 osób.

Zgromadzenie odbyło się w tym samym miejscu, gdzie ubiegłej niedzieli przemawiał przywódca partii ludowej

agrariuszy Gill Robles.

W przemówieniu swem Lerroux nawoływał wszystkich republikanów do pojednania, przy czym wyraził przekonanie, że wyroki skazujące na karę śmierci uczestników powstania październikowego nie będą wykonane.

#### Chiny tworzą lotnictwo wojskowe Mają kupić 500 samolotów

Londyn, 7 lipca.

Donoszą z Hongkong, że dyktator Południowych Chin Chan-Chai-Tong wysłał zamówienia do Europy na 500 samolotów bojowych. Podróżujący obecnie po Europie generał Linshi Ching otrzymał polecenie zakupienia w Niemczech i we Włoszech, 250 samolotów wojskowych najnowszego typu. 50 samolotów pościłowych zostało zamówionych w Sta-

nach Zjednoczonych. Pozatem w innych państwach zostanie zakupionych kilkaset samolotów.

Niezależnie od tego w Hongkongu utworzona zostanie w ciągu najbliższych miesięcy fabryka aeroplanów. W ten sposób Chan-Chai-Tong utworzy największą na wschodzie poza Japonią potęgę lotniczą.

#### Więzień zastrzelony w dniu ułaskawienia

podczas buntu w areszcie litewskim

Kowno, 8 lipca.

W odległości 17 km. od Kowna przy pracach, gdzie zatrudnionych było około 150 więźniów, kilku z nich w pewnej chwili rzuciło się do ucieczki.

Jeden spośród uciekających, niejaki Bujwidias, został przez strażnika zastrzelony.

Jak się okazuje, Bujwidias jest obywatelem polskim i wyrokiem sądu polo-

wego został skazany za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski na 15 lat więzienia. Bujwidias odcierpiał już 12 lat kary i pozostało mu jeszcze trzy lata.

Najciekawszy jest jednak fakt, że w dniu, w którym Bujwidias został zastrzelony, prezydent republiki Smetona darował więźniowi resztę kary i miał on być w tych dniach zwolniony.

#### Pożyczka na pomoc dla bezrobotnych w Ameryce

Pierwsza emisja wynosi 500 milionów dolarów

Waszyngton, 8 lipca. (PAT).

Departament skarbu zapowiedział emisję obligacji na sumę 500 milionów dolarów. Obligacje te ukazały się na rynku 15 lipca. Termin ich uolynalby 15 grudnia 1939 roku oprocentowanie ma wynosić 1 i 3/8 proc. Pożyczka ta

stanowi pierwszą transzę 4 miliardów, przeznaczonych na pomoc dla bezrobotnych, zgodnie z decyzją kongresu z dn. 5 kwietnia. W kołach zbliżonych do rządu wyrażają nadzieje, że wpływy z pożyczki zapewnią zatrudnienie 3 milionom 50 tysiącom bezrobotnych.

#### Silne torcia w Niemczech

Opozycja przeciwko hitlerowcom wzrasta

Berlin, 8 lipca (PAT).

W ciągu niedzieli odbyły się w różnych większych centralach miejskich na obszarze Rzeszy apele formacji nar. socjalistycznych, mających charakter rewij propagandowych ruchu nar. socjalistycznych.

W Hamburgu namiestnik Kaufmann zwrócił się na meetingu przeciwko pewnym elementom, które uznają wprawdzie autorytet kanclerza Hitlera, ale odmawiają uznania partii narodowo-socjali-

stycznej. Kanclerz i ruch narodowo-socjalistyczny są nierozdzielnie ze sobą związane i jedno nie może istnieć bez drugiego. Nie uchodzi też t. zw. neutralność wobec ruchu narodowo-socjalistycznego. Namiestnik ostro krytykował wystąpienie biskupa z Munster oraz zachowania się korporacji Saxo-Borussia w Heidelbergu. Według mówcy ruch nigdy nie wyrzeknie się roszczenia do realizacji zasady o „państwie totalnym”.

# Nikt nie kupuje kradzionych arcydzieł sztuki...

Dyrekcje muzeów bezpośrednio pertraktują ze złodziejami, którzy zmuszeni są wyzbywać się bezwartościowego dla nich łupu

Przez 24 lata objeżdżał cały świat, usiłując napróżno sprzedać bezcennej wartości obraz

(sb) Dopiero obecnie, po upływie przeszło dwóch lat od dokonania sensacyjnej kradzieży dowiedziała się szeroka opinia publiczna że z muzeum sztuki w Brooklynie skradziono kilka niezwykle cennych obrazów. Łupem opryszków pa dły „Judyta“ Łukasza Granacha, „Wniebowstąpienie Pańskie“ Rubensa i obraz Van Dycka. Mimo, iż strata była znaczna, dyrekcja muzeum nie skierowała wcale doniesienia do władz, a na własną rękę prowadziła pertraktacje ze sprawcami kradzieży.

Kradzieże arcydzieł sztuki to jeden z najciekawszych działów kryminalistyki. Dyrekcja muzeum w Brooklynie miała uzasadnione powody, nie meldować o kradzieży policji. Obrazy wszechświatowej sławy są ochraniające przed kradzieżą przy pomocy dwóch metod. Jedną polega na pilnowaniu ich w muzeum, a drugą na rozsyłaniu fotografii do wszystkich antykwaryjuszów. Dzieła Rubensa, Van Dycka i innych artystów nie mogą być skradzione, a jeśli nawet dostaną się w niepowołane ręce, to szybko wrócą do prawego właściciela. Żaden antykwaryjusz nie zakupi obrazu, którego pochodzenia nie zna, a fakt, że jest on malowany przez Rubensa i znajduje się w rękach ludzi nieznanymi — jest najlepszym dowodem, że został skradziony.

Zazwyczaj więc dyrekcja muzeum, zamiast meldować o kradzieży policji, prowadzi bezpośrednie pertraktacje ze złodziejami i nabywa od nich obrazy za wysokim wynagrodzeniem. Niema przy tym najmniejszych obaw, by złodziej mógł obraz sprzedać i puścić na rynek. Tak na przykład, pewien „fachowiec“ skradł statuę srebrną, której twórcą był podobno Benvenuto Cellini i usiłował ją sprzedać za 75.000 dolarów. Żaden antykwaryjusz nie chciał jej kupić, a złodziej dostał się w ręce policji.

Obrazy skradzione przed dwoma laty dotychczas jeszcze nie zostały zwrócone muzeum. Jak przypuszczają, złodzieje skradli je na polecenie jakiegoś kolekcjonera dzieł sztuki, który koniecznie chciał zawiesić je w swoich salonach.

Jak dalece wykluczona jest możliwość sprzedaży skradzionego obrazu przez złodzieja, świadczy następujące wydarzenie. W roku 1887 skradziono z galerii sztuki w Londynie pewien wartościowy obraz. Złoczyńca przez 24 lata objeżdżał z nim całą Europę i Amerykę. Nikt nie chciał obrazu nabyć. Jedni uważali go za falsyfikat, inni za skradziony. W rezultacie złodziej w 1901 r. oddał sam obraz muzeum londyńskiemu, za co otrzymał tysiąc funtów nagrody.

Takie obrazy jak Mona Liza nigdy nie znajdują nabywców. Dzieła Ticiano, Del Sarto, Da Vinci i innych mistrzów nie można sprzedać podobnie jak brylantu olbrzymiej wartości, bez zwrócenia na to niczyjej uwagi! Niemniej jednak istnieją dzieła sztuki wysokiej wartości, których nie znają antykwaryjusze. Tak na-

## Chciał oszczędzić pracy włamywaczom...

(z) W domu przy ul. Damremond pod nr 125 w Paryżu, mieści się garbarnia. W biurze tej fabryki stoi kasa ogniotrwała, pozostająca pod pieczę bardzo przezornego kasjera. Kasjer ten nigdy nie zostawia pieniędzy w kasie na noc, a chcąc oszczędzić pracy włamywaczom, wywiesza na kasie plakat z następującym napisem:

„Nie traćcie cennego czasu, panowie złodzieje! W kasie niema ani jednego sous“...

Ubiegłej nocy kasjarze włamali się do budynku biurowego, a znalazłszy się w pokoju, w którym mieści się kasa, u rzeli napis kasjera. Uwierzyli mu na słowo, nie probowali nawet rozpruć kasy i tylko dopisali następujące dwa wyrazy: „Przeczytaliśmy i dziękujemy“...

przykład, w 1929 roku wykryto w muzeum w Cleveland w stanie Ohio piękną rzeźbę, wykonaną z kości słoniowej, którą 11 lat przedtem skradziono w katedrze w Zagrzebiu.

Zrzeczność złodziei „artystycznych“ jest niekiedy wprost nieprawdopodobna. Pewien złoczyńca skradł gobelin wartości 15.000 dolarów i wyniósł go bez

zwrócenia niczyjej uwagi, mimo, iż zajmował on powierzchnię 11 metrów kwadratowych. W innym wypadku złodziej skradł figurę z brązu, wagi 50 kilogramów.

W Sewilli skradziono pewnego razu jeden z najpiękniejszych obrazów malarza hiszpańskiego Murilla. Złodziej nie mógł widocznie znaleźć nabywcy na ten

obraz. W kilka tygodni potem znaleziono wartościowe dzieło sztuki, wiszące na tem samym miejscu. Taki sam wypadek wydarzył się w muzeum w Brooklynie, gdzie w roku 1914 skradziono obraz Johna Sargenta. Złoczyńca po tygodniu powiesił go na tem samym miejscu. Kradzież obrazu lub innego dzieła sztuki jest najmniej opłacalna...

## „Elektryczna służba“ w mieszkaniach amerykańskich

**W Ameryce służące angażują tylko bardzo zamożni ludzie. Dzięki nowoczesnym zdobyczom techniki przygotowanie posiłków i sprzątanie mieszkania nie przysparzają gospodyniom żadnych kłopotów**

W Ameryce tylko ludzie bogaci mogą sobie pozwolić na trzymanie służącej. Średniozamożna rodzina obchodzi się bez służby, ponieważ normalne wynagrodzenie służącej jest tak wysokie, że przekracza ich możliwości finansowe. Mimo to sytuacja gospodyni amerykańskiej nie jest bynajmniej taka ciężka, jak by się pozornie mogło wydawać. Prowadzenie gospodarstwa domowego jest w Stanach Zjednoczonych daleko łatwiejsze, niż w Europie. Wynika to przede wszystkim z racjonalnego urządzenia mieszkań, które w przytłaczającej większości posiadają łazienkę, centralne ogrzewanie i pozatem są zaopatrzone w bieżącą ciepłą wodę, w elektryczną kuchnię, a nawet elektryczną lodownię.

Kuchnia w mieszkaniu amerykańskim wygląda zupełnie inaczej, niż nasze starszowieckie kuchnie. Elektryczny lub gazowy piec kuchenny, dzwignik, który wywozi odpadki, specjalne urządzenie do mycia i płukania naczyń — wszystko to nie uchodzi w Ameryce za wyrafinowany komfort, lecz za elementarną wygodę.

Dzięki elektrycznej obsłudze praca gospodyni, która musi sama przyrządzać potrawy, jest mniej uciążliwa. Trzeba jeszcze uwzględnić, że w Ameryce używa się na każdym kroku konserw, które ogromnie odciążają pracę gospodyni.

Kolacja nprz. zajmuje kobiecie amerykańskiej nie więcej, jak trzy kwadransy, potrzebne na to, by odgrzać konserwy, przysmażyć mięso i podać do stołu pieczywo i owoce. Ale i przez ten czas gospodyni nie musi bynajmniej siedzieć w kuchni, gdyż gwizdek automatycznego kotła zawiadamia ją w porę, że czas już wyłączyć prąd w elektrycznym piecyku kuchennym.

Również i sprzątanie, ta bolączka naszych gospodyni, nie zabiera Amerykance wiele czasu. Mieszkania amerykańskie są przeważnie niewielkie. Właściciel trzypokojowego mieszkania, uchodzi ogólnie za zamożnego człowieka. Takie mieszkanie nie jest zaważone sprzętami, które u nas zajmują większą część mieszkania. Szafy są wmurowane w ściany i dodajmy nawiasem — oświetlone we-

wnątrz elektrycznością. Zupełnie zniknęły z gospodarstw amerykańskich kredensy, a zamiast nich są w ścianach specjalne emaljowane skrytki na naczynia stołowe i kuchenne.

W wielu mieszkaniach amerykańskich nie widzi się nawet łóżek. Nie znaczy to bynajmniej aby ich mieszkańcy sypiali na podłodze. Można natomiast powiedzieć, że śpią... na ścianie. Za przekręceniem bowiem korbki ściana w pewnym miejscu opada i tworzy się coś w rodzaju tapczana. Zrana wystarczy znowu mały ruch i całe „łóżko z pościelą“ znika w ścianie.

Nic więc dziwnego, że w takim małym mieszkanku, nie zaważone sprzętami, sprzątanie nie zajmuje wiele czasu. Tembardziej, że takie czynności, jak nprz. trzepanie, należą w Ameryce do bezpowrotnej przeszłości od czasu, gdy wynaleziono odkurzacze. Tak wygląda gospodarstwo domowe w Ameryce, gdzie panie domu, zamiast naszych Kaś i Marysiek, mają tylko „elektryczną służbę“ i muszą same pracować...

## Piękny gest miliardera amerykańskiego

**Syn Morgana sprzedał z młotka milionowej wartości arcydzieła, aby ulżyć ciężkiej doli bezrobotnych**

Syn znanego w Ameryce bankiera, Morgana, który otrzymał w spadku po ojcu olbrzymi, zawrotny jak na stosunki europejskie majątek, nie odziedziczył jednak po zmarłym przed paru laty rodzicu ani jednej z jego cech charakteru. Młody miliarderski ma łagodne usposobienie swej matki i bardzo dobre serce.

W Londynie, gdzie Morganowie po-

siadają rozległe majątki, odbyła się niedawno licytacja cennych miniatur starożytnego bankiera, który w swoim czasie wydał na nie blisko milion funtów szterlingów.

Wyprzedaż dzieł sztuki wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie w sferach towarzyskich Londynu. Zapytany dla czego wyzbywa się miniatur, oświadczył

młody Morgan, że nie posiada żadnego zamiłowania do gromadzenia tego rodzaju rzeczy. Osiągnięte ze sprzedaży pieniądze woli rozdać między bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych, których liczba wskutek pogłębiającego się tam kryzysu gospodarczego, wzrasta coraz bardziej.

Między miniaturami znajduje się niewielki portrecik, który został nabyty przez bankiera w następujących okolicznościach: Pewnego dnia otrzymał Morgan list od jakiejś nieznałomej kobiety z prośbą, by zechciał do niej przyjść. Była to dawna wychowawczyni jego zmarłej matki i teraz będąc starą i chora, pragnęła raz jeszcze ujrzeć przed śmiercią jedynaka swej ukochanej ongiś pupilki.

Milarder spełnił życzenie starszki i następnego dnia przed niedawnym domkiem na peryferiach zatrzymała się elegancka limuzyna, z której wysiadł młody człowiek, znany w całym Nowym Jorku ze swych szlacheństw i miłośnierskich uczynków. Zabawił on krótką chwilę u starej kobiety, poczem odjechał do domu.

W dwie godziny później przybyła pielęgniarka wraz z pokojówką i kucharką. Pielęgniowały one chora starszka, a ta wyzdrowiała. Wdzięczna kobieta, nie wiedząc w jaki sposób okazać swoje przywiązanie dała miliarderski portrecik, który ongiś otrzymała od jego matki. Morgan wyznaczył byłej wychowawczyni matki żywoźnia rentę i kupił jej niewielki domek za miastem.

## Kozy „wytrzebiły“ lasy na św. Helenie

**Plaga królików w Australii**

(sb) Jak wiadomo, Australia cierpi już oddawna na plagę królików, która rozmnożyła się tam w olbrzymich ilościach. Wszelka walka z temi zwierzętami jest niemożliwa. Jednak nie jest to pierwszy wypadek, gdy zwierzęta, które w Europie były nieszkodliwe — przeniesione na inny teren, stanowią istną plagę.

Podobnie jak z królikami w Australii rzecz się miała z kozami na wyspie św. Heleny. W roku 1513 sprowadzili Portugalczycy na tę wyspę kozy, aby czerpać z nich takie same korzyści, jak i w Europie. Tymczasem na wyspie św. Heleny kozy w ciągu 75 lat rozmnożyły się do nieprawdopodobnej wprost liczby. — Puszczono samopas, poczęły niszczyć drzewa. Gdy z początkiem 18-go wieku, wyspa dostała się w posiadanie towarzysza indyjskiego, właściciela św. Heleny przekonali się, że ze słynnych na tej wyspie lasów, nie pozostało śladu.

Próbowano wytepić wszystkie kozy.

Próba nie udała się. W sto lat potem, zniknęły całkowicie z tej wyspy lasy, a drzewo na opał, trzeba było przywozić z Europy. Obecnie rząd angielski spróbuje na wyspę drzewa za sumę 2700 funtów szterlingów rocznie. Jest to jedna z największych pozycji w budżecie utrzymania tej wyspy.

Przeprowadzone przez uczonych badania nad tą sprawą dały niezwykle sensacyjne rezultaty. Okazuje się mianowicie, że zwierzęta przeniesione z Europy do innych krajów, ulegają niezwyklej metamorfozie. — Ustalono, że króliki w Anglii żyją w jednożeństwie, a w Australii uprawiają wielożeństwo i stąd pochodzą tak wielki ich rozrost.

W roku 1867 sprowadzono na Nową Zelandję parę szpaków. Ptaki te w Europie wysiadują piskletą raz do roku, a w Nowej Zelandji poczęły je wysiadywać aż pięć razy do roku. Ptaki te stanowią w Nowej Zelandji prawdziwą kłeskę.

## UWAGI OBYWATELA

**Skrócenie czasu pracy z zagadnienia klasowego stało się zagadnieniem państwowym**

XIX Międzynarodowa Konferencja Pracy w Genewie uchwaliła olbrzymią większością głosów (81 przeciw 33) konwencję genewską o skróceniu czasu pracy do 40 godzin tygodniowo.

Mimo, że hasło to jest dziś bardziej, niż kiedykolwiek uzasadnione, przemysł w dalszym ciągu jaknajmocniej je zwalcza. I oto w walce tej następuje moment charakterystyczny. Wszystkie rządy, a w tem i rząd polski, reprezentowane na Międzynarodowej Konferencji Pracy głosują za konwencją o skróceniu czasu pracy. Następuje całkowita zgoda między opinią świata pracy i opinią rządów. Przeciw projektowi głoszą przedstawiciele wszystkich pracodawców (a więc i Polacy!), za wyjątkiem pracodawców Włoch i Stanów Zjednoczonych.

Jest to zwrot niesłychanie ważny w realizacji zaradzeń, wysuwanych przez świat pracy.

Świat kapitału oświecił dotychczas wszystkie postulaty robotnicze, jako egoistyczne postulaty jednej klasy, sprzeczne z interesami gospodarczymi państwa, jako całości. Krótszy czas pracy, urlopy pracownicze, ubezpieczenia społeczne mają godzić w państwo. Żądania pracowników traktowane były jako hasła rewolucyjne, wyrotowe. I oto następuje moment zwrotny, rządy wszystkich państw solidarnie uchwaliły zgodność interesów świata pracy i państwa — po drugiej stronie barjery zostali pracodawcy.

Atmosfera się oczyściła. Stało się dla wszystkich jasne, że klęska bezrobocia wynika zarówno ze współczesnej struktury gospodarczej, jak i z przyczyn koniunkturalnych, że równoległe ze stale posuwającym się w przód procesem postępu technicznego, którego nie da się i nie trzeba powstrzymać, musi być skrócony czas pracy, w przeciwnym bowiem razie bezrobocie będzie wzrastać, a nie zmniejszać się. Ale to bezrobocie godzi w interesy przemysłu, odbiera mu bowiem ogromne rzęsy konsumentów wytworów przemysłowych, godzi w interesy rolnictwa, zmniejszając znacznie spożycie produktów rolnych, godzi w całość państwa, obniża ogólny poziom życia i kultury, stwarza wieczne zarzewie fermentu i niepokoju.

Tylko niesłychanie krótkowzroczna polityka, tylko chęć osiągnięcia największego zysku na dziś, bez oglądania się na jutro, dyktowała widocznie pracodawcom ich zachowanie się w Genewie.

**Notatnik mlejski.**

Wczoraj w wyniku dokonanej obławy zatrzymano kilkanaście osób, podejrzanych o napad rabunkowy, dokonany w ubiegłą sobotę na osobie kasjerki „Reichman, Halpern i S-ka”. Kasjerce tej trzej rabusie wyrwali teczkę, zawierającą kilka tysięcy złotych, zranili kilka osób i zbiegli.

Przed domem przy ul. Przejazd 23, najechana została wczoraj przez rowerzystę 7-letnia Ksenia Chrzanowska, córka lokatora tego domu. Pchnięta przez rower upadła na kamienie, rozbiłając sobie głowę w kilku miejscach. Udzielono jej pomocy.

W domu przy ul. Piotrkowskiej 79, w lokalu związku wychowawców prywatnych, dokonano aresztowań 22 komunistów. Wszystkich aresztowanych przewieziono do wydziału śledczego, lokal został oplecztowany.

Na podwórzu domu przy ul. Rzewskiego 2, bawiło się 2-letnie dziecko lokatora tego domu — Emilia Maroszek. W pewnej chwili na podwórzu wpadł pies i rzucił się na dziecko, odgryzując mu kawałek nosa. Ranną dziewczynką zajął się lekarz pogotowia.

LEKARZ - DENTYSTA  
**F. KOPCIOWSKA**  
Przyjmuje codziennie od 9-3  
**Gdańska 37**  
tel. 232-55  
od 4-7 w lecznicy  
**Piotrkowska 294**

**Remont mieszkania na koszt gospodarza**

Od 1-go lipca właściciele nieruchomości mają obowiązek odnawiania mieszkań

**Wydatki na remont można odliczyć od płaconego komornego**

Łódź, 8 lipca.  
(v) Okres letnich urlopów jest jednoznacznie okresem masowych remontów mieszkań. Domy łódzkie, dawno nieodświeżane mają wygląd oplakany nietylko jeżeli chodzi o ich wygląd zewnętrzny, w niemniejszym stopniu stan mieszkań jest fatalny.

Sytuacja ta ulegnie zmianie na lepsze w związku z wejściem w życie w dniu 1 lipca b.r. t. zw. „kodeksu zobowiązań”. Kodeks ten przewiduje m. inn. że właściciel domu obowiązany jest do przeprowadzenia remontu mieszkania na życzenie lokatora, w przeciwnym ra-

zie lokator ma prawo sam poddać remontowi mieszkanie, przyczem koszt odliczyć gospodarzowi od płaconego komornego.

W praktyce sprawa ta winna wyglądać następująco: lokator, którego stan mieszkania prosi się o remont, winien za wiadomości gospodarza, że domaga się odnowienia mieszkania w określonym terminie.

Gospodarz zaś obowiązany jest przychylić się do życzenia lokatora, oczywiście o ile jest ono usprawiedliwione stanem mieszkania. Jeżeli się komuś np. sprzykrzył kolor ścian, to w takich wy-

padkach gospodarz nie ma obowiązku spełnienia zachcianek lokatora.

Jeżeli zatem życzenie odnowienia mieszkania jest usprawiedliwione stanem w jakim się ono znajduje, a gospodarz zlekceważy żądanie lokatora, lokator może kazać odnowić mieszkanie na własny koszt i odliczyć odpowiednią sumę, wykazaną rachunkami, od normalnie płaconego komornego.

Jeżeli gospodarz nie będzie się chciał zgodzić na ten stan rzeczy i wytoczy sprawę do sądu skarga jego zostanie odrzucona.

**Poczta „peronowa” na dworcach autobusowych**

Inowacja, która będzie mile przyjęta przez podróżnych

Łódź, 8 lipca.  
(v) Inowacja jaką niedawno wprowadziła poczta łódzka, a mianowicie poczta peronowa, cieszy się wielkim powodzeniem. Urzędnicy ze skrzynek na peronach stanowiący swego rodzaju agen-

cję pocztową, nie mogą się uskarżać na brak zajęcia i interesantów.

Wartoby jednak, ażeby poczta łódzka zwróciła uwagę na jeszcze jedno udogodnienie dla publiczności. Otóż nie wszyscy podróżni korzystają z komuni-

kacji kolejowej. Obecnie, wraz ze wzrostem ruchu autobusowego, znaczna część łodzian wybiera ten właśnie środek lokomocji i podróże na krótsze dystansy odbywa autobusem.

Autobusami również jeżdżą często kupcy, których wiąże najrozmaitsze interesy z małymi miastami prowincjonalnymi w okolicach Łodzi.

O popularności tego środka lokomocji świadczy bodaj duży ruch podróżnych, jacy przewijają się dziennie na obydwu dworcach autobusowych w Łodzi.

Wartoby zatem, ażeby poczta pomyślała o wprowadzeniu „poczty peronowej” nie tylko na dworcach kolejowych, ale także i na dworcach autobusowych, ażeby pasażerowie autobusów nie byli gorzej traktowani, aniżeli pasażerowie P.K.P.

Istniejące bowiem obecnie t. zw. pośrednictwo pocztowe na dworcach autobusowych polegające jedynie na odbiorze listów od podróżnych i przesyłaniu ich do urzędów pocztowych, nie odpowiada swemu zadaniu.

**Odciążenie referatu karnego**

Zatargi z 15 obwodu będą rozpatrywane na sesjach wyjazdowych przez inspektora pracy

Łódź, 8 lipca.  
(k) — Referat karny przy okręgowej inspekcji pracy zawalony jest najrozmaitszymi sprawami, w których chodzi o zatargi pracodawców z pracownikami. Dzień w dzień do referatu napływają protokoły, które naskutek nawału pracy nie mogą być od razu rozpatrzone. W związku z tem powzięta została

decyzja odciążenia referatu karnego. W tym celu wszystkie zatargi, należące do 15 obwodu (Konstantynów, Sieradz, Tuszyn i t.p.) będą rozpatrywane na sesjach wyjazdowych przez inspektora pracy p. Pawłowskiego.

Wyroki będzie ferował inspektor pracy lub jego zastępca. Pierwsza sesja wyjazdowa nastąpi już w dniu jutrzejszym.

**Właściciele domu przy ul. Staro-Sikawskiej 1**

nie ponoszą winy za eksmisję robotników

Łódź, 8 lipca.  
(k) — W związku z wiadomością naszą o eksmisji 8 rodzin robotniczych z domu przy ul. Staro-Sikawskiej 1 otrzymujemy od właścicieli tej nieruchomości następujące wyjaśnienia.

Zarząd miejski w maju r. ub. wezwał właścicieli domu przy ul. Staro-Sikawskiej 1 do wykonania w terminie do 1-go sierpnia r. ub. rozbiórki dwupiętrowej, rewnianej oficyny ze względu na to, że stan tego budynku zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

Chodziło mianowicie o to, że tylna ściana tej posesji odchyliła się w stronę frontowej ściany i opuściła się wraz ze stropami.

Właściciele posesji, wnieśli odwołanie do urzędu wojewódzkiego, który odroczył ostateczny termin rozbiórki do dnia 1 maja 1935 r.

Tak więc za eksmisję 8 rodzin robotniczych właściciele domu przy ul. Staro-Sikawskiej nie ponoszą żadnej winy, gdyż eksmisja ta była konieczna i nakazana przez władze.

**Higienistki grożą strajkiem**

nie chcą się zgodzić na warunki proponowane przez lekarzy domowych

Łódź, 8 lipca.  
(k) — Higienistki, zwolnione ostatnio w związku z reorganizacją lecznictwa w Ubezpieczalni społecznej w Łodzi, grożą strajkiem naskutek odmowy podpisania z nimi umowy zbiorowej przez lekarzy domowych.

Lekarze domowi chcą zawrzeć z 67 higienistkami ramową umowę z podziałem na kwalifikacje poszczególnych higienistek. Umowa ta przewiduje kilka kategorii stawek.

Pozatem lekarze domowi pragną zatrudnić higienistki dłużej niż po 7 godzin dziennie, na co higienistki nie chcą się również zgodzić.

Na dzień jutrzejszy zwołane zostało ogólne zebranie higienistek, na którym zapadnie ostateczna decyzja co do dalszej akcji. Higienistki mają zamiar jeszcze raz zwrócić się do lekarzy domowych a w razie odmownej odpowiedzi co do zawarcia umowy zbiorowej ogłosić strajk.

**Włochy przygotowują się do wojny**

Budują w Abisynji studnie i filtry

Rzym, 8 lipca.  
Prasa włoska ogłasza w dalszym ciągu prace wykonane w Somali, a mające na celu ułatwienie przyszłej wojny z Abisynją. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o budowę wodociągów i filtrów, aby zabezpieczyć ludność i wojsko w dostateczną ilość wody. W Asmara zbudowano w ostatnim czasie 70 nowych studzien motorowych, które dostarczają dziennie

5.000 litrów wody. Urządzone wodociągi w Adi Nełas dają 2.000 litrów dziennie. Zbiorniki w Massaua dostarczają 8.000 litrów wody dziennie. Pozatem buduje się dalsze wodociągi, któreby dostarczały 3.000 litrów wody dziennie. Równocześnie powiększa się stację filtrów na rzekach Szabeli i Juba oraz buduje się kilka nowych zbiorników.

**Skróty telegraficzne.**

— Wczoraj odbyła się w Racławicach podniosa uroczystość przekazania premierowi Sławkowi zagrody wiejskiej, ufundowanej przez postów ludowych.

— Francja znajduje się w przededniu przewrotu faszystowskiego. Przywódca „Krzyża Ognistego” zapowiada likwidację parlamentu i walkę z finansjery.

— W Egipcie zniesiona została klauzula złota

— W Ameryce panują wielkie upały. 10 osób zmarło wskutek porażenia słonecznego.

— W zakładach chemicznych Maderno pod Mediolanem wybuchła straszna eksplozja, która pociągnęła za sobą 3 ofiary w ludziach.

**Dyżury apiek**

Dziś, w nocy, dyżurują następujące apteki: suce. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), suce. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), S. Bojarskiego i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86). (p)

**SUKCESY ORKIESTRY W „TABARINIE”.**

Nigdy jeszcze publiczność w „Tabarinie” nie bawiła się tak dobrze jak obecnie. Jest to w pierwszym rzędzie zasługą doskonałej orkiestry na dwa fortepiany Szymkiewicza, jednej z najlepszych w Polsce. Orkiestra Szymkiewicza posiada w swym repertuarze najnowsze przeboje taneczne, pod takt których tańczy liczna publiczność, posiadając do dyspozycji dwa parkiety.

Pozatem dobry jest program artystyczny, w którym publiczność bawią: Stefa Berówna, tancerka o wysokiej klasie, Loda Gawicz, subretka o platynowych włosach i miłym głosie, Ido, tancerka węgierska o wielkim temperamentie oraz ezterooosobowy, doskonały balet.

Na zalanej kolorowymi światłami sali odbywa się do białego rana ochocza zabawa w beztróskiej atmosferze. Ceny za konsumpcję przystępne. Kuchnia smaczna i pożywna. Dziś fajt o 5.15 z pełnym programem artystycznym.







### Zycie Pabjanic

#### UNIEMOŻLIWIENIE LICYTACJI

Małżonkowie Mądry Wiktor i Malka celem utrudzenia komuni-kowi przeprowadzenia licytacji obłożonych sekwestrem mebli, ponsu-wali szuflady z kredensu i stołów, niektóre meble uszkodzili, zmniejszając wydatnie ich wartość.

Przewód sądowy w zupełności potwierdził oskarżenie, wobec czego oboje zostali skazani na karę aresztu po trzy tygodnie.

O ile małżonkowie Mądry solidarnie do dnia 1 października r. b. wierzytelności Spion-kowi uiszczą całkowitą należność, wykonanie kary zostanie zawieszona na przeciąg lat 2.

#### SPRAWNOŚĆ POCZTY GMINNEJ.

Objazdowy Urząd Miar i Wag w dniu 25-go czerwca r. b. wysłał zawiadomienie pocztą przez gminę, do miejscowości odległej o 7 km. od Pabjanic. Treść zawiadomienia opiewała ażeby w dniu 1 lipca dostarczyć miary i wagi do kontroli.

Zainteresowane osoby otrzymały wezwanie dnia 2 lipca po poł.

List zatem był w drodze ośm dni., to jest tyle czasu ile potrzeba na wysłanie listu... do Ameryki.

#### OCHRONKA W RYDZYNACH.

Na okres wakacyjny, dorocznym zwyczajem Kolo Gospodyń — Ziemianek w Rydzynach w sali Domu Ludowego urządziło ochronkę dla małych dzieci.

Ochronka — przedszkole czynna jest od 14 do 18-ej. Uczęszcza dzieci 24. Kierowniczką jest p. Malinowska Marja z Pabjanic, która stosuje metodę freblowską.

### Karnecik teatralny

#### „MUZYKA NA ULICY” W DAWNEJ „BAGATELI”.

Dzisiaj codziennie o godz. 9-ej wiecz. na scenie dawnego teatryku „Bagatela” przy ul. Piotrkowskiej 94 wystawiana jest przez Teatr Miejski arcywesoła komedia „Muzyka na ulicy”. W komedii tej do łez rozśmiesza publiczność gość naszej sceny Michał Znicz.

#### TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dzisiaj codziennie o godz. 9-ej wiecz. w dalszym ciągu grana jest doskonała komedia francuska „Otello przyszłości”. Powrót tramwajami zapewniony.

#### TEATR ROZMAITOŚCI.

Występy tragikomika Ludwika Satza wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród teatromanów. Codziennie widowiska teatru Rozmaitości jest wypełniona po brzegi.

Dzisiaj w dalszym ciągu tragikomedia p. t. „Der Gazten”.

## Na boiskach zagranicznych

### Austria zwycięża Sławię 2:1. — Dwa śmiertelne wypadki na wyścigach samolotowych

RYGA: Międzymiastowy mecz piłkarski Szwecja — Lotwa zakończył się zwycięstwem Szwecji w stosunku 3:0 (2:0).

PARYŻ: Czwarty etap wyścigu kolarskiego Tour de France prowadził od Maetzu do Belfordu (220 km.). Zwyciężył belgijski Aertz w czasie 7,14 przed swym rodakiem Danielem i Merilem.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi Maerz (Belgia) w czasie 24 godz. 24,58 przed Magne (Francja) i Speichlem (Francja).

PARYŻ: Zakończony tu został turniej tenisowy o mistrzostwo świata dla zawodowców. W grze pojedynczej Vines pokonał Nüssleina 10:8, 6:4, 3:6, 6:1, a w grze podwójnej para Tilden, Nüsslein pokonał parę Burke, Nüsslein 6:4, 3:6, 7:5, 6:4.

WIEN: Rewanżowy mecz o Mitropa Coup Slavia — Austria zakończył się zwycięstwem Austrii w stosunku 2:1 (1:1). Austria mimo zwycięstwa grała słabo, uzyskując bramki przez

Bradaca i Stroba. Dla Slavii bramkę uzyskał Jeruzalem.

Ponieważ pierwszy mecz wygrała Slavia 1:0 rozegrane zostanie między temi drużynami trzecie decydujące spotkanie. W drugim meczu o puchar Europy środkowej Florentina pokonała Spartę 3:1.

DETROIT: Amerykanin Kiefer ustanowił w niedzielę nowy rekord światowy w biegu na w pływaniu 100 mtr. na wznak, uzyskując czas 1:07, 8 sek.

PARYŻ: Samolotowy wyścig rozegrany w Agnerez (Francja) wygrał Arnoux, przejeżdżając w ciągu 12 godzin 3,268 km. Na wyścigach tych wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwóch pilotów, którzy lądując zaczęli o drzewo.

WIEN: Międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Austria — Czechosłowacja zakończył się zwycięstwem Austrii 64:63.

## Likwidacja groźnej szajki bandyckiej która terroryzowała mieszkańców kilku powiatów

Chojnice, 8 lipca.

(cd) — Na terenie powiatu chojnickiego, grasowała szajka bandytów, która dokonała w kilku dniach, szeregu napadów rabunkowych w Brusach i zamordowała 24-letniego Edmunda Lipińskiego. — Bandyty występowali w maskach i byli postrachem całej okolicy.

Szajka ta dokonała napadu rabunkowego na mieszkanie Szłomy Gelba, gdzie pod groźbą rewolwerów zrabowali 80 zł. gotówki i różne przedmioty.

Podczas napadu na zagrodę wdowy Lipińskiej, zamordowali jej syna. Jeszcze tej samej nocy bandyci włamali się do mieszkania robotnika Łukasza Lepera w Czarnowie, któremu zabrano odzież wartości 200 zł.

Następnej nocy szajka uzbrojona w

broń palną i w maskach wtargnęła do mieszkania rolnika Warsińskiego w Orliku, rabując mu różne rzeczy na kwotę 500 zł.

Ta sama szajka bandytów dokonała również na terenie powiatu kościerskiego kilku napadów rabunkowych, poczem przeniosła się na teren województwa poznańskiego.

W tych dniach, po długich poszukiwaniach, policja wpadła na trop bandytów i zdołała ująć mordercę Lipińskiego w Krostkowie, pod Nakłem.

Jest nim niejaki Maksymilian Kurek, mieszkaniec m. Solca Kujawskiego. — Wspólnicy jego: Marceli Mueller i Józef Redkiewicz, również zostali ujęci i oddawieni do dyspozycji prokuratora przy sądzie okręgowym w Chojnicach.

## Krwawe wesele w Trzebinii

### Kilku gości poranionych

Trzebinia, 8 lipca.

W mieszkaniu Michała Schonguta przy ul. Ochronkowej odbywał się onegdaj wieczorem ślub jego siostry. Podczas zabawy weselnej do mieszkania wtargnęło nagle trzech osobników, którzy zażądali wódki. Gdy nieproszonych gości wyrzucono za drzwi zaczęli się w sieni a kiedy i po skończonej uczcie weselnej

goście wyszli z mieszkania, napadli na nich i zadali im szereg ciosów łomami żelaznymi.

Rannych opatrzył lekarz, a awanturników, którymi okazali się Piotr Kozera, Franciszek Pilarczyk i Jan aBnaś, aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

## Union Touring mistrzem tenisowym Łodzi

Łódź, 8 lipca.

Po zwycięstwie odniesionem w spotkaniu z EKS-em zakwalifikowali się tenisiści WIMY do meczu z Union-Touringiem.

Mecz wieczorajszy zakończył się łatwym zwycięstwem UT., w którym na pierwszy plan wybił się Schroeder.

W zespole pokonanych na pierwszy plan wybiła się Ulrichsowa.

W singlach panów Schroeder bije Stępnia 6:1, 6:2 i Piętkę 6:4, 6:3, Brauer bije Stępnia 3:6, 6:3, 6:0. Do spotkania Brauera z Piętką nie doszło, gdyż Piętką zrezygnował z gry oddając punkt walkowerem. W grze podwójnej panów Schroeder, Stętko pokonali Stępień, Danielewicz 6:2, 6:1.

Pierwszy punkt zdobywa WIMA przez Ulrichsowa w spotkaniu z Grabschówną 6:4, 7:5, a drugi Ulrichsowa—Piętką zwyciężając Greabschówną, Schroeder 6:8, 6:3, 6:2.

W ogólnej punktacji mecz kończy się zwycięstwem UT. w stosunku 5:2.

Dzięki temu zwycięstwu drużyna UT. zakwalifikowała się do finału grupy warszawsko-łódzkiej, w którym spotkać się ma z Warszawskim LTK.

## Mecze piłkarskie w Warszawie i Krakowie

Warszawa, 8 lipca.

W meczach piłkarskich o mistrzostwo stołecznej klasy A uzyskano następujące wyniki: Sarmata—Czarni 6:0, Elektryczność—Hapoeł 5:2, Gwiazda—Drukarz 8:1. Mistrzostwo w grupie robotniczej zdobyła Sarmata przed Skra, a w ogólnej Warszawianka przed Skodą. W Krakowie w spotkaniu towarzyskim ligowa Garbarnia uzyskała wynik bezbramkowy z Podgórzem, a Cracovia pokonała Grzegórzecki 8:1.

## Przed wyścigiem Warszawa-Berlin

Warszawa, 8 lipca.

W Warszawie bawili wczoraj delegaci niemieckiego związku kolarskiego, którzy odbyli konferencję z przedstawicielami PZTK, uzgadniając wszelkie szczegóły międzynarodowego spotkania szosowego Niemcy—Polska.

## Zawody pływackie w Warszawie

Warszawa, 8 lipca.

Na rozegranych w Warszawie zawodach pływackich uzyskano następujące ważniejsze wyniki: 100 mtr. nawznak Jastrzębski 1.23, 200 dowolnym Karpiński 2.40, 200 klasycznym Bogut 3.12 i 100 klasycznym pań Świecka 1.44.8.

## Kielbasa wygrywa wyścig na Śląsku

Katowice, 8 lipca.

Na Śląsku odbył się wyścig kolarski na dystansie 196 km. z udziałem drużyny anorodowej. Wygrał go Kielbasa w czasie 5,42 przed Oleckim, Napierałą i Rurańskim.



## Kino-teatr „MIRAŻ”

11 Listopada 16 (Konstantynowska) Dziś pocz. o godz. 4

# Dziś i dni następnych! MORDERSTWO W TRINIDAD

Nadprogram: Doskonała komedia i aktualności

## Kino-teatr METRO

Przejazd 2 Dziś pocz. o 4

## Dziś i dni następnych! Wielki przebój p. t. „SZTUKA ŻYCIA”

W rolach głównych Gary Cooper, Fredric March, Miriam Hopkins. Reżys.: ERN. LUBITSCH

## Kino-teatr ADRIA

Główna 1 Dziś pocz. o 5 pp.

Dr. HENRYKOWSKI Choroby skórne i weneryczne mieszka obecnie TRAUGUTTA 9 front 1 p. tel. 262-98. Przyjmuje panów od 8—11-ej i od 6—9 wiecz., niedz. i święta od 9—12,30 panie: od 10—11-ej i od 6—9 wiecz.

Dr. W. BALICKA SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu) Nr. tel. 194-03. Choroby skórne i weneryczne przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej.

Dr. Med. WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtańi Łódź, PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26. Przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

DR. MED. L. NITECKI SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH NAWROT 32, front 1 p. Tel. 213-18. Przyjmuje od 8 do 9,30 rano i od 5—9 wiecz. W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dr. MED. H. Kłaczkowa POŁOŻNICTWO I CHOROBY KOBIECE. PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66. przyjmuje codz. od 10—12 i 5—8 wiecz.

Dr. MED. S. Kantor Specj. chor. skórnych i wenerycznych. PIOTRKOWSKA 90, Telefon 129-45. Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—2 po poł.

DOKTOR H. Szumacher CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE PIOTRKOWSKA 56, tel. 148-62. Od. 9—1, od 5—9 pp. w niedziele i święta od 10—1.

Dr. H. Ziolkowski spec. chor. wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych 6-go SIERPNIA 4, tel. 118-33. Przyjmuje od 9—11. 2—4 i od 8—9 w. niedz. i święta od 10—1 po poł.

Dr. Wołkowyski chor. weneryczna, skórne i płciowe. Cegielniana 11, tel. 238-02. Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.

Dr. Feldman AKUSZER GINEKOLOG Mieszka obecnie KILIŃSKIEGO 113 (Nawrot 41), Telefon 155-77.

LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA przyjmuje od 10—1 i od 6—8 po poł. tel. 121-23 Piotrkowska 51

Doktor REICHER SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I SEKSUALNYCH Południowa 28 Tel. 201-93. Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz., w niedziele i święta od 9—1.

DR. MED. MARJA LEWINSONOWA CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE PIOTRKOWSKA 88. Tel. 265-96 KOSMETYKA LEKARSKA pielęgnowanie cery i włosów. Godz. przyjęć od 10 rano do 8 wiecz.

STANISŁAWA Pantachowicz zgubiła legitymację firmy I. K. P. 2 POKOJE, kuchnia, wyg. łazienka, służbowy do wynajęcia, Traugutta 9

SZYJE WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ po cenach bardzo niskich. Przyjmuję również wszelkie reperacje i szycie po domach. ul. 6-go Sierpnia 76 m. 18, III p.



**Minjatury****O wszystkim na wesoło**

Powiadają, że wkrótce ma wejść w życie nowe rozporządzenie dla kupców i handlarzy, którzy będą musieli wykazać się odpowiednim wykształceniem fachowym.

Właściciel budki z węglem będzie musiał ukończyć Instytut Górniczy.

Rzeźnik będzie musiał złożyć egzamin z anatomii.

Trafiarz będzie musiał wykazać się znajomością geografii.

Wreszcie właściciel sklepu manufaktury będzie musiał wykazać się znajomością, tych, których protekcja coś pomoże.

Miałem do załatwienia pilną sprawę w pewnym urzędzie. Przychodzę w oznaczonych godzinach i zwracam się do woźnego:

— Proszę mnie zameldować do pana naczelnika.

— Pan naczelnik teraz nie przyjmuje — odpowiada woźny — bo jest zajęty.

— Ale ja mam bardzo pilny interes.

— Pilny, czy nie pilny — wszystko jedno. Jak pan naczelnik pracuje, to nie wolno do budzić.

Kac i Kotek rozmawiają na temat cudów współczesnej techniki.

— Pomyśl pan — powiada Kac — jaki cudny wynalazek jest radio. To działanie na odległość. Ktoś naprzykład śpiewa w Paryżu, a pan słyszysz w Łodzi. Przecie to jest nadzwyczajne!

— To nic nie jest — odpowiada obojętnie Kotek.

— Jakto? — Ja znam lepszy wynalazek. Jak ja wchodzę naprzykład w Łodzi do mieszkania pani Róży Mayerowej, to działanie na odległość jest takie wielkie, że po upływie pół godziny Mayerowi w Zduńskiej Woli wyrastają rogi!

Na ulicy stoi jakiś mały i beczy. Podchodzi litościwa pani i pyta:

— Dlaczego płaczesz, chłopczyku?

— A... a... a bo... bo... dziś są u nas pierożki z mięsem na obiad.

— No, to co z tego?..

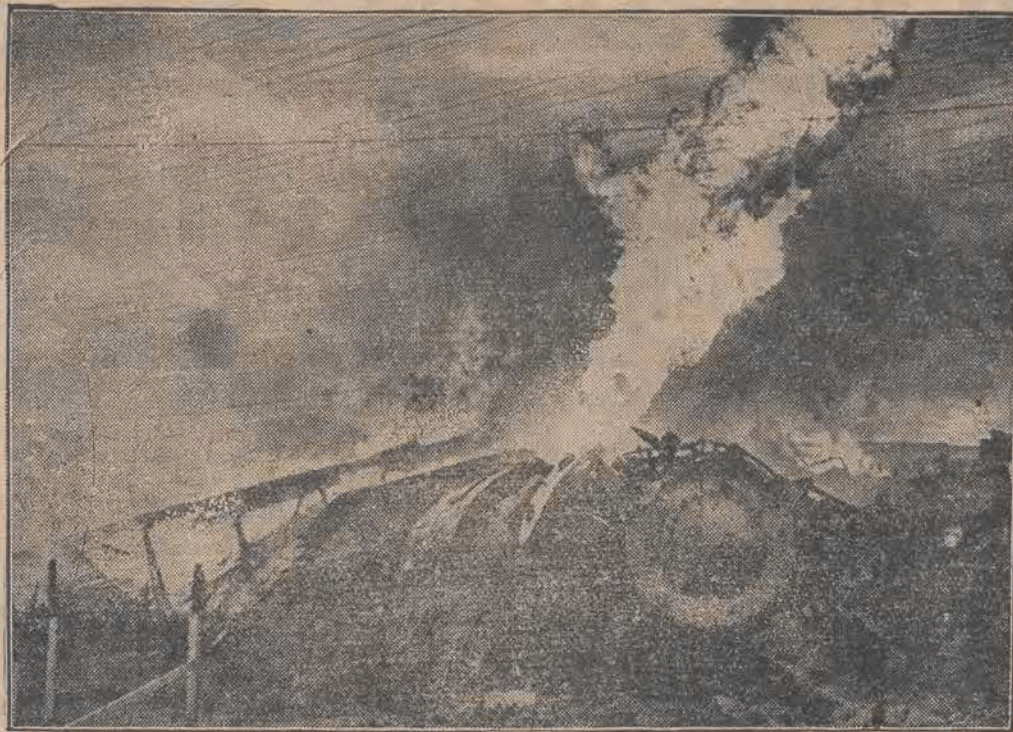
— A... a... a ja nie mogę trafić do domu.

Pani Bobasińska siedzi w pokoju, zajęta czytaniem gazety, gdy nagle wpada Marysia i powiada:

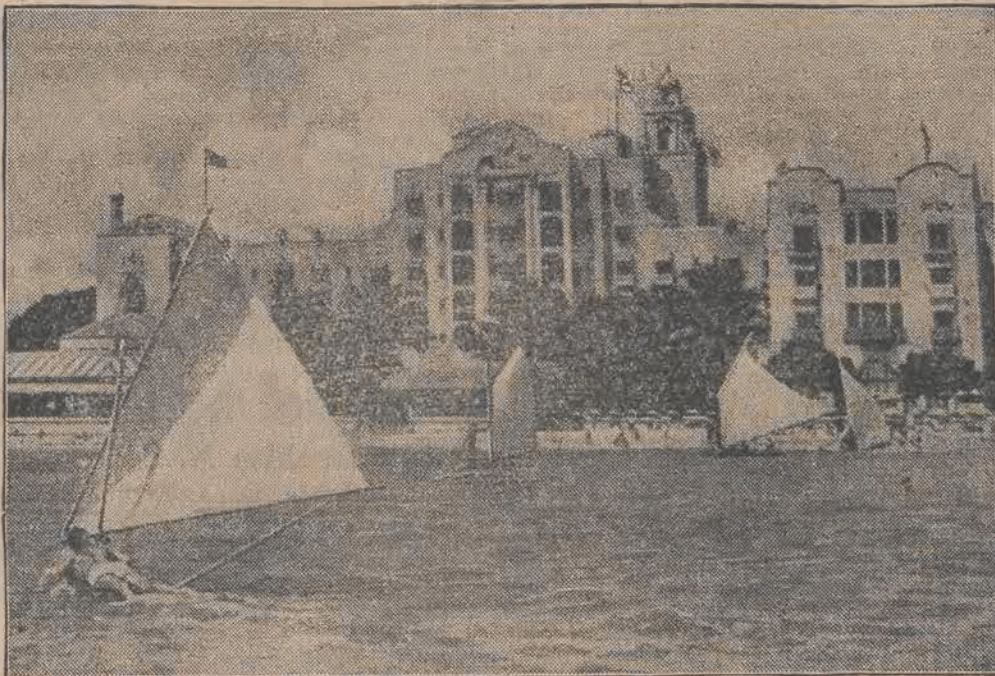
— Proszę pani, do kuchni przyszedł głuchoniemy i prosi o wsparcie.

— Czy to rzeczywiście głuchoniemy?..

— Tak on mówi!

**Cały pociąg spłonął**

W Arkansas (U.S.A.) wykoleił się pociąg towarowy, który stanął natychmiast w płomieniach. 17 wagonów, zawierających łatwopalny materiał, oraz parowóz samotny doszczętnie.

**Nowy sport na Riwierze amerykańskiej**

W miejscowości Waikiki na wyspach hawajskich wynaleziono oryginalny sport, polegający na tym, że do zwykłej deski przymocowuje się żagiel, który gwałtownie rozwija znaczną szybkość, stanowiąc niezwykłą atrakcję dla kąpielących się.

**NOWY STATEK POLSKI SPUSZCZONY UROCZYŚCIE NA WODĘ.**

W stoczni Moilancone pod Trvjestem został uroczyście spuszczonej na wodę nowy statek motorowy „Batory”.

**Z POBYTU MINISTRA BECKA W NIEMCZECH.**

Podczas 2-dniowego pobytu swego w Berlinie, minister spraw zagranicznych Beck odwiedził premiera pruskiego Goeringa w jego majątku Schorinheide. Na zdjęciu goście polscy (w pierwszym rzędzie min. Beck, jego małżonka i córka) oraz premier Goering.

**Codzienna nowelka „Expressu”****Między wierszami**

Piętnastoletni syn kapitana Rilvaya, Bob, gościł w swym pokoju kolegę szkolnego, Jacka Lewisa. Chłopcy zabawiali się rozwiązywaniem najzawilszych szarad, łamigłówek i rebusów obrazkowych. Rozrywka ta była ich ostatnią pasją, która ogarnęła zresztą liczne grono ich kolegów szkolnych. Utworzono klub szaradowy, układano łamigłówki, urządzano turnieje i wyznaczano nagrody. Bob należał do czołowych zawodników tego zgromadzenia i nieraz zaniedbywał się w pracy szkolnej, studiując trudne i skomplikowane szarady.

— Wiesz, wpadłem na świetny pomysł — mówił do Jacka. — Ułożyłem tajny szyfr. Polega on na tym, że pisząc jakieś słowo, zamiast właściwej liczby stawiam następną literę alfabetu. A piszę zamiast B, zamiast C — C i t. d. Czy to nie kapitanie?

— Owszem, bardzo mi się ten pomysł podoba — zapalił się Jack — Spróbujmy pisać w ten sposób.

— Dobrze — zgodził się Bob. — Napiszę całe zdanie. Naprz. „chcę pójść do kina”.

I starannie dobierając litery, napisał cztery słowa, które pozornie nie miały żadnego sensu.

— Dzień dobry, chłopcy — odezwał się nagle głos kapitana Rilvaya, który szybkim krokiem wszedł do pokoju. sy-

na. — Bobie, powiesz mamusi, że nie przyjdę na obiad. Spotkałem dawnego kolegę z frontu i przyrzekłem mu, że go odwiedzę. Może zresztą później sam zadzwonię. A cóż tu bazgrzesz za hieroglifami? — zapytał, biorąc arkusz papieru do ręki.

Przejrzał uważnie dziwne słowa, uśmiechnął się i po chwili namysłu zapytał syna:

— Chcesz pójść do kina? Dobrze, pójdziesz, ale dopiero w niedzielę. A teraz żegnajcie chłopcy. Nie zapomnij powiedzieć mamusi, że nie wrócę na obiad.

I wyszedł śpiesznie z pokoju. Chłopcy byli oszołomieni.

— A widzisz, — odezwał się pierwszy Jack — widocznie ten szyfr nie jest tak świetny, skoro ojciec twój z taką łatwością go odczytał.

Lecz Bob bronił swego pomysłu. Był dumny z ojca, nie pozwolił jednak bagatelizować swego wynalazku.

Dr. Brown przyjął nad wyraz serdecznie swego dawnego towarzysza brojni, zasypując go pytaniami:

— Jak żyjesz, stary? Ożeniłeś się? Jak ci się wiedzie?

— Nie mogę narzekać, — mówił kapitan Rilvay, spacerując po obszernym pokoju doktora, urządzonym z wielkim przepychem. — Owszem, jestem żonaty

i mam już 15-letniego syna. A ty?

I ja porzuciłem stan kawalerski, lecz dopiero niedawno. Żonaty jestem zaledwie dwa lata.

— A cóż to za listy leżą tu na stole? — zapytał Rilvay, biorąc do ręki sporą paczkę otwartych listów, zapisanych dużym, charakterystycznym piśmem męskim.

— To są listy mojej żony — uśmiechnął się dr. Brown. — Zostawia je na biurku, prawie nie czytając.

— To dziwne, że żona twoja nie chowa swych listów. Moja szanowna małżonka ukrywa swą korespondencję tak skrupulatnie, że przy najlepszej chęci nie potrafiłbym je znaleźć.

— Moja Leonia nie ma przedemna żadnych tajemnic. Wiem, co powiesz. Że niema takich żon. A zatem moja jest wyjątkiem. Nie jestem zazdrosny, aczkolwiek mógłbym mieć powody ku temu, ponieważ pewien młody poeta jest w niej zakochany po uszy i pisuje do niej komiczne listy miłosne. Co tydzień otrzymuje od niego taki list, pełen wzniostych komplementów. Nieraz uśmiejemy się z żoną, czytając te banalne, głupie i bezsensowne bazgraniny. Przeczytaj sam, a uśmiejesz się serdecznie.

I dr. Brown wziął do ręki arkusik papieru, leżącego na biurku.

— Posłuchaj. „Londyn, 8 listopada. Wtorek. Szanowna Pani. Widziałem, jak szła Pani dzisiaj, zawsze piękna. Później było godzina. Liczyłem, gdy wybiła piąta na wysokiej wieży Grand Hotelu. Opuściłem wtedy mój pokój. Szła pani

o 20 kroków przedemną”.

— No i cóż, stary, czytałeś już kiedy głupszy list miłosny? — zaśmiał się dr. Brown.

Lecz kapitan Rilvay nie śmiał się wcale. Wziął list zakochanego poety z rąk doktora i uważnie przyglądał się piśmu.

— Słuchaj, mój drogi. Ten list wcale nie jest tak komiczny. I jeżeli chcesz uniknąć zbytecznego skandalu, radzę ci, abyś z całym spokojem zwrócił się do swego adwokata, celem wszczęcia kroków rozwodowych.

— Co? Co ty mówisz — szepnął zdumiony doktor. — Nie rozumiem tego żartu.

— To nie są niestety żarty — mówił spokojnie kapitan. — Ten list należy czytać, że tak powiem, między wierszami. Ważne i istotne jest tylko każde czwarte słowo. Powykreślaj wyrazy zbyteczne i oto masz zupełnie logiczne zdanie: „Wtorek, jak zawsze, godzina piąta, Grand Hotel, pokój 20”.

Dr. Brown opuścił ciężko swą siwiejącą głowę.

W pokoju panowała przytłaczająca cisza.

— Cóż, mój stary przyjacielu — odezwał się wreszcie ciepłym głosem szczerze wzruszony Rilvay. — Nie jesteś pierwszym ani ostatnim. Jakoś to będzie. Dziwi cię zapewne, że z taką łatwością odcyfrowałem istotną treść tego pisma. Bo widzisz, mój drogi, jestem szefem wywiadu brytyjskiego i specjalnością moją jest odczytywanie tajnych szyfrów.